

## **Leśny Tuptuś**

*pamięci Jana Kośli*

**MAGNOLIA**

przywiało go tu znad morza  
dla miejscowych Tuptuś  
dla obcych Tuptuś  
zamieszkał jak król  
w złotym baraku  
pośród cichej polany

przyjechał palić  
w retortach stosy  
pocziwej buczyny

znośnie klepał biedę  
zwykłego śmiertelnika  
żar z pieca  
żar z nieba  
żał z serca  
nieraz wył do księżycy  
a ciemność była mu światłem nocy

od święta leśny filozof  
wieczorami  
śpiewał po kryjomu  
godzinki do Matki Boskiej  
gaju i polnej rzeki

ostatnio Tuptuś  
widziany był  
jak w przebraniu diabła  
przechadzał się  
pod rękę z tuskowieckim aniołem  
w stronę Hyczy

zniknęli  
w krwawej  
pełni księżycy

do tej pory nie wrócił

wilki ujadają

wierni współczujący

a życie?

niech się węgli